

15. NIEDZIELA ZWYKŁA – 13 VII 2008

Siewca i ziarno

Opowiadając przypowieść o siewcy, Jezus mówi swoim słuchaczom: uczniom, ludziom na brzegu jeziora i nam, zgromadzonym tutaj wokół stołu słowa i chleba, o tajemnicach królestwa Bożego – niebieskiego. Jego słowo musi wpaść w serce człowieka, aby zostało przyjęte. Pascal, wielki myśliciel i wielki chrześcijanin, rozróżnił logikę rozumu, która funkcjonuje i znakomicie się sprawdza w matematyce i naukach przyrodniczych, i logikę serca, którą żyją, praktykują ludzie kochający. Serce ma racje, których rozum nie jest w stanie pojąć.

Teoria i praktyka

Rozum to myśl, teoria. Serce to życie, praktyka. Teoria winna znaleźć urzeczywistnienie w praktyce, praktyka wskazuje na teorię. Teoria i praktyka nie są dwoma rzeczywistościami niezależnymi od siebie. Rozum i serce stanowią o człowieku. Intelkt lub uczucie to tylko jedna strona życia człowieka. Trzeba mieć na uwadze całość. Jest to rzecz trudna, ale możliwa. Powiedzieć coś – nie znaczy od razu, że ktoś to usłyszał; a jeśli usłyszał, to nie znaczy od razu, że zrozumiał; jeśli zrozumiał – nie znaczy, że się z tym zgadza; jeśli się nawet zgadza, to wcale nie znaczy, że wziął to sobie do serca. To za mało zrozumieć słowa Jezusa, Jego słowa należy wziąć do serca, tam jest ich miejsce. Miejsce Boga jest w sercu człowieka, czyli w życiu.

Rozumnie kochać siebie

Nie każde słowo Boże od razu porusza serce człowieka. Kiedy jednak dotknie jego głębi, wtedy słowo Boże konkretyzuje się w życiu człowieka, nabiera kształtu. Słowo Boże wzrasta z człowiekiem, to znaczy człowiek urzeczywistnia się w Bogu, Bóg daje się człowiekowi odczuć w jego życiu. Zrozumienie i ukochanie słowa Bożego staje się życiowym doświadczeniem człowieka. Jeśli tak, to nie można opowiadać o Jezusie na podstawie tego, co inni przeżyli. Ich opowiadanie musi budzić poruszenie naszego serca, ma wieść do naszego spotkania z Jezusem. Kiedy opowiadamy o naszym spotkaniu z Jezusem, wtedy odczuwamy skutki tego spotkania, wtedy nasze życie nabiera kształtów. Nawrócenie, którego domaga się Jezus od swoich słuchaczy, nie jest niczym innym jak kształtowaniem, rozwijaniem własnego życia. A to nie jest takie łatwe i proste. Najtrudniejszym materiałem do obróbki dla człowieka jest – jeśli tak można powiedzieć – sam człowiek. Dla pracy nad samym sobą trzeba mieć dużo zrozumienia i jeszcze więcej dyscypliny, wiele miłości i jeszcze więcej wymagań, nieskończoną cierpliwość i niezłomne konsekwencje.

Logika rozumu

Szanse są jeden do trzech! Jeden do trzech: tylko jedno z trzech ziaren wyda plon. Czy opłaca się rzucać je w ziemię? Czy nie lepiej wszystko sprzedać lub oddać do młyna? Jeden do trzech – tylko jeden z nas trzech wyjdzie na swoje. Podejmiesz ryzyko? Myślisz, że to ty nim będziesz?

Przegram! Jeśli z takim nastawieniem startujesz, to przegrałeś, nim rozpocząłeś grać! Sytuacja nie jest tak oczywista, że przegrasz, bo ziarna, które wzejdą, wydadzą plon, i to obfity. Trzeba umieć liczyć, ale trzeba i ufać sercu. Trzeba mieć nadzieję nawet wtedy, gdy szanse są jeden do trzech.

Logika serca

Przypowieść o siewcy i rzucanym przez niego ziarnie słowa Bożego na glebę mego serca skłania do zamyślenia. Serce człowieka to coś innego niż tylko mechaniczna pompa tłocząca na minutę określoną objętość krwi. Serce to centrum człowieka, to miłość, którą on żyje i którą on jest. Serce człowieka bije miłością, jest otwarte nadzieją i wypełnione wiarą.

Życie człowieka to nie wrzucenie w bycie. A jeśli nawet tak jest, to musi być ktoś, kto mnie wrzucił. Za owo wrzucenie w życie chwala mu i wdzięczność. Mam nadzieję, że wszelkie moje wysiłki, zakończone sukcesem i niepowodzeniem, nie są daremne, że w całym moim życiu i w każdej jego chwili kryje się głęboki sens.

Bóg stworzył człowieka dla swojej chwały i człowiek nic nie może zrobić dla Boga jak tylko śpiewać pieśni wielbiące Jego Imię.

Ks. Jerzy Machnacz